# GŁOS NARODU

NR. 94. — ROK XXV. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 21. KWIETNIA 1917 R. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):

| | | |
|---|---|---|
| Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce | K | —20 |
| Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny | " | —40 |
| Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce | " | 1— |
| Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego | " | 1— |
| Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego | " | 1·50 |
| Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. | " | 2— |
| dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. | " | 1— |

Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 13.993, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“. 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.


## Nasi nauczyciele.

Miliardowe bilanse wielkich wiedeńskich banków wzbudziły zainteresowanie czynników rządowych, których uwagi nie mogły ujść olbrzymie zyski wojenne, osiągane z dostaw, centralizacyi handlu i lichwy towarowej, zubożającej przygniecione masy ludności.

Obecnie po [illegible] ze Kranza, czułym liście, wystosowanym do niego po procesie przez potentata żelaznego kartelu Kestranka, poczyniono dochodzenia, zwrócone przeciw szeregowi największych banków a rezultatem ich będzie zapewne konfiskata nadmiernych zysków i zamianowanie komisarzy rządowych, którzy obejmą w nadzór funkcye tych instytucyj.

W ciekawych zaiste żyjemy czasach, wśród walk toczących się na frontach i walk o byt codzienny, o zdobycie niezbędnych a ograniczonych środków żywności: spekulanci, działający luzem, lub zorganizowani, przebiegle podchodzą wszelkie środki kontrolne, aby drzeć ze skóry wprost tak ludność cywilną, jak niemniej i władze wojskowe, których troską jest zaopatrzenie milionowych armii. Objaw ten występuje po obydwu stronach walczących państw, walka wyzysku z nędzą, szamotanie się bezustanne spekulanta z ludźmi pracy, przechylające szale zwycięstwa na stronę silniejszą, zoorganizowaną kapitalistycznie i owładniającą sprawnie rynkami pracy i handlu.

Pole do popisu mają wyborne, bo niema trybuny do wypowiedzenia się dla tych, którzy bez szemrania płacą lichwiarskie ceny, zmuszeni uważać nadto dostawców za dobroczyńców i żywicieli ludzkości. Nie w masach ludności, wyczerpanej gospodarczo i psychicznie ciężkiemi przejściami wojny szukać należy danin i środków podatkowych, lecz w tym alembiku, gdzie koncentrowały się zyski, ukrywane skrzętnie przed okiem wła[illegible] [illegible]biornikach zdobytego łatwo kapitał[illegible] [illegible] winien wypełnić braki i odszkodować tych, których kosztem powstawał i rósł w miliardy.

Należy odróżnić kapitał pochodzący z zysków od kapitału pochodzącego z likwidacyi gospodarstw, którego wyrazem są t. zw. oszczędności, składane w naszych instytucyach bankowych, Kasach oszczędności i Reifeisenkach. U nas homonovus nie rodził się, brak przemysłu i handlu nie sprzyjały rozwojowi spekulacyi, a miliony spożywców galicyjskich skazane były tylko na wyzysk obcego producenta i dostawcy. Nasza Centrala handlowa i poddziały jej, jak Związek kółek rolniczych i inne instytucye, skazane były na przydziały szczupłe Milesów i Ezegów, a milionowe obroty przesuwały się tylko pozostawiając zysk tym, od których towar pochodził.

Zyskiem wojennym dla naszych instytucyj była twarda szkoła, jaką przeszły one pod kierunkiem narzuconych im opiekunów, przetwarzająca laika w kupca, odsłaniająca nieznane nam do niedawna tajemnice handlowe, wychowująca generacyę, która przełamując przesądy biurokratyczne, mury zacofania klasowego, pogardę dla handlu i przemysłu, obudziła przedsiębiorczość rodzimą, pogrążoną do wybuchu wojny w głębokim śnie. Ten zysk wojenny jest wielkim bardzo zyskiem, którym nie zaopiekują się władze podatkowe, jest kapitałem żelaznym, z którego odsetki wzbogacą przyszłe pokolenia, wojnie i wyzyskowi wojennemu zawdzięczające budowę fundamentów pod powstający gmach gospodarczego i handlowego odrodzenia. „Milesy“ i „Ezegi“ — skartelowane dla dostaw banki, podniecające swym kapitałem najrozmaitsze centrale i syndykaty, były dla nas lepszym nauczycielem, od dotychczasowego galicyjskiego przedstawiciela handlu, finansów i produkcyi, działającego luźnie, nad którym wojenne czasy przeszły także do porządku dziennego.

Budzi się powoli do życia polski handel, kapitał i przedsiębiorczość przemysł, górnictwo i kooperatywa, rozwijają się składnice, spółki rolnicze i kółka rolnicze, polski chłop na dobre owładać zaczyna handlem wiejskim, a chwyciwszy go raz już w swe ręce, nie wypuści go nigdy, tak jak ziemię, której jest trwałym posiadaczem i wiernym stróżem. Polska powstająca nie będzie tą dawną Polską, zależną gospodarczo od pachciarzy różnego typu, niezdolną do samodzielnego gospodarczego bytu, wyzyskiwaną — lecz silną gospodarczo, świadomą warunków, jakie posiada dla swego rozwoju, zasobną w zbadane i odkryte skarby podziemne, urodzajne ziemie, na których rozwinie się wielki przemysł rolniczy, zakwitnie handel, a ludność emigrująca dotychczas po pracę za morza, znajdzie ją w domu przy zagonie ojczystym i wśród ognisk przemysłu, jaki powołany będzie do życia. Zawdzięczać to będziemy ciężkim czasom prób, wyzyskowi i wielkim wstrząśnieniom dziejowym, które oduczyły nas bierności, wskazując drogę pracy i czynu.

R. W.

## Przełom w prawosławiu.

Upadek władzy carskiej w Rosyi podziałał wstrząsająco na dotychczasowy ustrój cerkwi prawosławnej, dotąd ściśle z caratem związanej, a dziś nagle od niego wyzwolonej. Jest rzeczą największej wagi, jak się dalej ułoży w Rosyi stosunek cerkwi do rządu.

Rosya pod względem kościelnym zależała z początku od greckiego patryarchy konstantynopolitańskiego, który jej wyświęcał metropolitów i biskupów; ale gdy Konstantynopol w r. 1453 dostał się w ręce Turków, Rosyanie coraz bardziej oddalali się od wpływów Greków i w r. 1589 utworzyli w Moskwie własny patryarchat, obierając patryarchów na soborach duchownych. Patryarchowie ci mieli własny dwór na podobieństwo carskiego, zaś cerkiew posiadała najszerszą autonomię, własną gospodarkę i nawet sądownictwo. Miała więc Rosya dwoistą władzę i dwoiste rządy: cara i patryarchy.

Reformując państwo i napotykając opór wśród duchowieństwa, Piotr Wielki wynalazł oryginalną instytucyę, znaną wszystkim pod nazwą „synodu“ i dotąd istniejąca w niezmienionej postaci, którą jej nadał tak zwany „reglament synodalny“, napisany przez reformatorskiego cara niemal na kolanie.

Piotr gardzący soborami, skonstruował coś w rodzaju senatu duchownego obok senatu świeckiego i rządził oboma, jak chciał. Pełny tytuł tej instytucyi brzmi: „najświętobliwszy wszechrosyjski synod rządzący“. Stworzył go Piotr w r. 1721, znosząc zarazem patryarchat i sobory duchowne, które przedtem zbierały się dla obrad. Piotrowi chodziło wtedy o usunięcie czynnika samorządnego, jaki tkwił w życiu cerkiewnem i o poddanie duchowieństwa kontroli władzy świeckiej.

Synod był więc kościelnem kolegium, w którem zasiadało 6—7 biskupów oraz jeden albo dwóch „protorejów“, jako przedstawicieli duchowieństwa świeckiego, powołanych przez rząd, który w synodzie posiadał swego urzędnika, zwanego „oberprokuratorem synodu“. Nad synodem stanął cesarz-samowładca, jako najwyższy protektor i poniekąd widoma głowa cerkwi prawosławnej.

Historya synodu w Rosyi jest nieprzerwanym pasmem kłótni ober-prokuratora z członkami synodu. Cesarze równie często zmieniali ober-prokuratorów jak członków synodu. Biskupi zazwyczaj nienawidzili swoich prokuratorów, ale drżeli przed nimi, tem bardziej, że prokuratorami nieraz bywali popedliwi generałowie, zwłaszcza za Mikołaja I. Znany jest rozkaz tego cara, rozgniewanego zbyt częstemi kanonizacyami, polecający poprostu: „żeby więcej w Rosyi nie było świętych!“ Dopiero za panowania Mikołaja II. synod zaczął znowu kanonizować nowych świętych w rodzaju Serafima Sarowskiego i patryarchy Hermogenesa, a car do ich grobów pielgrzymował.

„Dwa wieki cerkiew prawosławna jęczy w niewoli świeckiej“ — ośmielił się przed trzema laty powiedzieć w Kazaniu biskup Andrzej ufański (ks. Uchtomskij), a w Dumie niejednokrotnie popi — deputowani żałośnie się skarżyli na ucisk „Włodzimierza Karłowicza“ (oberprokuratora Sablera), który przeszkadzał stale zwołaniu „soboru powszechnego osób duchownych i świeckich“, mającego uzdrowić „chorą cerkiew“ i zatrzeć ślady niszczycielskiej roboty Pobiedonoscewa, „czarnego ducha, co cerkiew boską uczynił niemą“.

Postępowe duchowieństwo domagało się „wozgłowlenia cerkwi“, to jest nadania jej ciału głowy w postaci patryarchy. Przywrócenie patryarchatu przyrzekł Mikołaj II ale obietnicy, jak zwykle, nie dotrzymał. Do tego potrzebnem było zwołanie soboru, a biurokracya miała lęk przed tą duchową „konstytuantą“ i ograniczyła się tylko do ułożenia projektu reformy gminy prawosławnej przed samą wojną.

Wybuch rewolucyi poruszył całą cerkiew w posadach. Nowy rząd zapowiedział zwołanie soboru, ale do tego czasu pozostawił synod bez zmiany mianując nawet nowego prokuratora w osobie W. Lwowa, który natychmiast uwięził członka synodu, metropolitę Pitirima, protektora słynnego Rasputina. Prezes synodu, metropolita Włodzimierz, i inni członkowie doręczyli Lwowowi wezwanie na piśmie, aby się usunął z posiedzeń synodu, bo „cerkiew jest wolna“, na co Lwow odpowiedział, że trzeba czekać na sobór, a tymczasem słuchać rozkazów rządu. Oczywiście nowy rząd, jak i dawny, chce rozciągać dozór nad synodem, tym razem po to, aby zapobiedz reakcyi. Postarał się nawet o przeprowadzenie na stanowisko prezesa synodu liberalnego Andrzeja ufańskiego.

Nadmienić trzeba, że niższy kler w Rosyi jest utrzymywany głównie przez wiernych, oraz z drobnych zasiłków rządowych (na kresach brał suté pensye), dlatego jest usposobiony dość rewolucyjnie. Część znaczna tego kleru oświadczyła się za rewolucyą i nowy rząd bierze jego stronę przeciwko wyższym dygnitarzom cerkwi. Republikanie i socyalna demokracya żądają wprost oddzielenia cerkwi od państwa i pozostawienia jej własnemu losowi. Niech sobie cerkiew radzi, jak może, niech zwołuje sobory, urządza sobie gminy, zabiega o wyżywienie. Państwo powinno cofnąć 50-milionowy budżet synodu.

W prawosławiu więc następuje przełom ogromny. Z martwej biurokratycznej maszyny musi co rychlej powstać cerkiew żywa, inaczej bowiem wezmą nad nią górę liczne sekty i obce wyznania.

## O integralność ziem polskich.

Otrzymujemy następujące pismo:

Druga konferencya Komitetu wykonawczego dla protestu przeciw przyłączeniu Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska austr., odbyła się pod przewodnictwem hr. Bobrowskiego dnia 18 b. m. w Białej przy udziale 16 delegatów. Na konferencyę przybył także delegat Książęco-Biskupiego Konsystorza w Krakowie, ks. Mączyński z Białej. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności składał burmistrz Mayzel z Oświęcimia. Podjęta przez Komitet praca przynosić zaczyna pożądane owoce, gdyż sprawa przyłączenia do Galicyi Śląska cieszyńskiego wchodzi widocznie na coraz pomyślniejsze tory. Z całego kraju napłynęły liczne protesty przeciw przyłączeniu Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska austryackiego; oczekiwane są w najbliższej przyszłości takież protesty od miast i Rad powiatowych, które swych deklaracyj jeszcze nie nadesłały. Na wniosek posła Dr Łazarskiego uchwalono oddać przetrutynowanie memoryału osobnej komisyi, poczem pismo to zostanie wręczone miarodajnym czynnikom przez osobną deputacyę, do której zostali wybrani: prezes hr. Bobrowski, burmistrz Mayzel, Dr Wereszczyński, rejent Han, dyr. Deimel i delegat, którego naznaczy Książęco-biskupi Konsystorz w Krakowie.

W dyskusyi zabierali głos: dyr. Deimel, dyr. Stein, prof. Koestlich, prof. Merta z Białej, Dr Groele i Dr Grzybowski ze Zatora, rejent Han z Wadowic, Dr Ślosarczyk z Oświęcimia, pp. Zajączek, Węgrzynek i Dr Dziewoński z Kęt. W dyskusyi podniesiono z przykrością małe zainteresowanie się Polaków tą tak ważną narodową sprawą. Komitet uchwalił wyrazić głębokie podziękowanie Wydziałowi krajowemu za dokonano wykupno z rąk niemieckich terenów węglowych, które znajdują się przeważnie na obszarach Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego, a które to ziemie zapragnęli Niemcy przyłączyć do Śląska.

Komitet uznał się w permanencyi aż do zupełnego ukończenia swych czynności, poczem wszystkie akta tej sprawy zostaną złożone, jako dokumenty historyczne, do archiwum Biblioteki Jagiellońskiej.

## Sprawy rolnicze w Centrali odbudowy Galicyi.

### Dyskusya.

Eksc. Długosz porusza sprawę prac komisyi gospodarczej Koła Polskiego, której był przewodniczącym. Prace tej komisyi prowadzone były w łączności z organizacyami rolniczemi. Na konferencyi w styczniu 1915 u hr. Stuergkha postanowiono powołać do życia komisyę rolniczą. Ta komisya odbyła tylko jedno posiedzenie i na tem swój żywot zakończyła. Akcya pomocy ze strony rządu była bardzo niewłaściwa, bo n. p. ziarno dostarczano ludności tylko za uprzednią zapłatą. Kiedy rząd nie czynił nic realnego w kierunku odbudowy zagrozili posłowie złożeniem mandatów. Dopiero pod tym naciskiem rząd podjął właściwe prace przygotowawcze do odbudowy. Komisya gospod. Koła Polsk. pracowała samoistnie i przygotowała plan prac na rok 1916. Nic nie zaniedbano. Udali się posłowie do min. rolnictwa z przedstawieniem, że nie ma zboża na zasiewy. Minister odpowiedział, że według dat zebranych w namiestnictwie przez p. Gubattę ziarna w Galicyi jest dość. I ziarna nie chciano dać. Dopiero potem minister przyznał, że 25% roli jest nie obsianych. W ten sposób rolnictwo poniosło ogromne straty.

Obecnie sytuacya jest inna. Centrala ma możność swobodnego dysponowania funduszami i to jest wielki zysk. Trzeba przyznać, że w jednym sezonie nie można naprawić zaniedbań lat poprzednich. To też Centrala zrobiła, co mogła. W dziale rolniczym sekcya centrali działa ściśle z organizacyami rolniczemi i według ich rad. Mowca podnosi zasługi prof. Nowaka, oraz pułk. Lamezana. Pierwszy jako wiceprezes Tow. rolniczego pracuje po obywatelsku. Pułk. Lamezan w trudnych warunkach robi wszystko, aby zyskać nasze zupełne zaufanie. Z początku były skargi na komendy rejonowe, z powodu braku oficerów odpowiednio rolniczo wykształconych. W tej sprawie ma być jednak w najbliższym czasie przeprowadzona reforma.

W marcu na konferencyi u prezydenta ministrów posłowie przedstawili mizeryę, jaką cierpi Galicya.

Powinny być poczynione jak najdalej idące starania u wojskowości, aby wszystkich zbędnych poza frontem będących rolników uwalniano na czas robót polnych.

Bardzo przykrą jest kwestya cen zboża. Ceny jego są za nizkie w stosunku do kosztów uprawy.

Min. Hoefer obiecał już dawno podwyższyć ceny zboża bez podwyższenia cen mąki, ale dotychczas tego nie zrobiono. Obecnie grozi jeszcze większa katastrofa z ziemniakami. Jeśli tego roku nie posadzi się ziemniaków, to na przyszły rok może być źle. Jak się przedstawia sprawa węgla?

Są obietnice, że niebawem po ustaleniu żelaznego zapasu węgla dla Wiednia znajdzie się węgiel dla Galicyi.

Obecnie musimy się zastanowić nad programem rolniczym na rok przyszły.

W jakiż sposób więc ten plan ma być robiony?

Mowca podnosi jeszcze ogromną opieszałość w wypłacie świadczeń wojennych. Udało się uzyskać, że komisye przeprowadzające szacunki m[illegible] prawo ugody ze stronami. Komisye te przeprowadziły szereg takich ugód i wypłacono kilka milionów koron. Obecnie rząd chce te komisye skasować.

Mowca krytykuje ostro działalność komisyi [illegible] uniemożliwia prawie pracę odszkodowania.

W myśl swych wywodów postawił mowca następujący wniosek:

Rada przyboczna Centrali w przeświadczeniu, że wypłata świadczeń wojennych jest konieczną dla ułatwienia odbudowy kraju wzywa rząd krajowy i Koło Polskie aby poczyniło jak najenergiczniejsze starania w sprawie wypłaty świadczeń wojennych, protestuje przeciw zawieszeniu działalności komisy[i] wojskowych dla świadczeń wojennych z § 19 i 29, oraz zamiarowi pociągnięcia tych świadczeń pod §. 33, co byłoby krzywdą dla ludności i sprzeciwia się ustawie o świadczeniach wojennych z roku 1912 niemniej domaga się Rada przyboczna aby uruchomiono działanie komisyi krajowe dla świadczeń wojennych i przekazania najmniej 100 milionów koron na wypłaty świadczeń z tytułu dokonanych ugód w komisyach powiatowych i komisyi krajowej. Wszelkie dokonywane rekwizycye mają być załatwiane sposobem kupieckim i płacone zaraz gotówką.

Radca Ingarden w formalnem sprostowaniu zastrzegł się przeciw zarzutowi jakoby nie respektował głosu rady przybocznej w działalności Sekcyi I. Przytoczył szereg przykładów, gdzie odnosił się do różnych Tow. rolniczych w sprawach Sekcyi. Zwracania te nie odnosiły w wielu wypadkach pożądanego skutku. Także i w powiatach reprezentanci Sekcyi porozumiewają się z naczelnikami gmin i z samą ludnością.

Ks. poseł Onyszkiewicz (rus.) domagał się obszerniejszego zastosowania urlopów dla rolników w armii, zwłaszcza dla obrobienia teraz ziemi. Podnosił szereg skarg na działalność starostw i ekspozytur w sprawie niesienia pomocy ludności wiejskiej.

Mówiono tu o stosowaniu maszyn do obróbki po wsiach. Niestety chłopa nauczono politykowania, ale nie nauczono go używać maszyn. Fałszywem jest także pojęcie, że chłopi mają po wsiach pieniądze. Zapomoga rządowa jest tak mała, że ledwie na wyżywienie starczy, zwłaszcza dzisiaj, kiedy chłop sam musi wszystko kupić. Mowca podnosi, że chłopi krzywdzeni są przez rekwizycye i często przez ściąganie różnych spłat, których celu nie znają ani potrzeby nie rozumieją. Zalęknieni stosunkami obecnymi nawet bronić się nie umieją. Mowca domagał się wydatniejszego zaopatrzenia gospodarstw małorolnych w zwykłe narzędzia rolnicze, oraz zorganizowania warsztatów do naprawy tych narzędzi.

W końcu poruszył mowca sprawę ewakuowanych, podnosząc ogromne ich zubożenie. Wielu z nich według ustawy nie ma prawa do zasiłków wojennych i ci prawie giną z głodu, pozbawieni pomocy. Starostwa nie zawsze spieszą im z dostateczną pomocą. Rząd także dotychczas nie dał im żadnych zapomóg pieniężnych.

Pos. Kędzior zajął się specyalnie sprawą melioracyi. Należą one właściwie do sekcyi technicznej. Sekcyi rolniczej za jej działalność na tem polu należy się uznanie. Mowca przedstawił opłakany stan robót melioracyjnych w powiecie mieleckim i prosił o udzielenie kredytu na rekonstrukcyę zniszczonych rowów melioracyjnych. Bardzo dotkliwie odczuwają obecną sytuacyę t. zw. chałupnicy, których w Galicyi jest bardzo dużo. Jeśli rząd daje kilkaset milionów na ratowanie ubogiej ludności w miastach, powinien i tych chałupników ratować wprost od głodowej śmierci. Ilość tych chałupników wynosi po niektórych powiatach po 20 do 30% ludności wiejskiej. Ludzie ci nie mają żadnych zapasów i nie mogą ich nigdzie zdobyć. Omawiając sprawę uprawy roli przez komendy okręgowe lub pod ich nadzorem, domagał się mowca ścisłego stosowania ustaw co do rekwizycyi robotników, oraz podwyższenia cen za robociznę. Najlepiej było, aby do ustanawiania cen w okręgach powoływać tak przedstawicieli robotników jak i pracodawców.

Na tem skończono obrady przedpołudniowe.

* * *

W uzupełnieniu sprawozdania z obrad Sekcyi I. podajemy uchwalone wnioski posła Lasockiego:

1) Wypłaty zapomóg na zapłatę czynszów za mieszkania dla bezdomnych mają być powierzone Ekspozyturom budowlanym i wypłacanie tych czynszów bezdomnym ma nastąpić według pewnej normy kwartalnie z góry.

2) Ma nastąpić zwrot wydatków poniesionych przez niezamożnych poszkodowanych, którzy sami odbudowali swoje zniszczone budynki, a w szczególności za zaku-

piony materyał, tudzież za obcą robociznę i zwózkę.

3) Centrala utworzy składy materyałów budowlanych w pobliżu zniszczonych miejscowości, w którychby poszkodowani mogli nabywać, na podstawie uwidocznionych taryf, czy to za gotówkę, czy też za asygnatami, potrzebne im materyały.

4) Należy stosować zasadę, że odbudowa budynków włościańskich ma się odbywać na koszt państwa, dalej ustanowić pewne normy, według których ma się udzielać pomocy państwowej w materyałach i gotówce oraz przestrzegać o ile możności równomiernego rozdziału tej pomocy.

5) Należy utworzyć ekspozytury budowlane w siedzibie starostw, w obrębie których zniszczoną została największa liczba budynków.

6) Należy wprowadzić instytucyę inspektorów, którzyby badali na miejscu postępy odbudowy i bezpośrednio stykali się z poszkodowanymi dla wysłuchania ich życzeń i zażaleń.

7) Udzielanie zapomóg finansowych ma się odbywać w większej mierze jak dotychczas i. o ile możności w gotówce poszkodowanym rolnikom i rękodzielnikom, a w pierwszym rzędzie bezdomnym i rodzinom, których żywicieli zabrali Rosyanie.

### Obrady popołudniowe.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 popołudniu dalszą dyskusyą.

P. Wł. Żeleński podnosi, że ze strony rządu wysunięto przedewszystkiem nie to, co się dla Galicyi ma zrobić, ale to, co Galicya ma poza swe granice oddać. Z powodu fałszywego pojęcia, że gospodarstwo Galicyi jest tak silne, że może znaczne ilości oddać poza kraj, zajęto się nie podniesieniem produkcyi, ale ujęciem rzekomych zapasów. I to stanowi zasadniczy błąd. Sejm i Wydział krajowy domagał się niejednokrotnie, aby rząd opracował dokładną statystykę wywozu i przywozu Galicyi. Niestety rząd nigdy do tego nie dopuszczał. Z obliczeń więc niejako prywatnych wiemy, że Galicya w czasach pokojowych sprowadzała 4 miliony cetnarów metr. zboża, gdyż tyle jej do wyżywienia ludności brakowało. Eksportowano tylko jaja i bydło. Także część wschodnia była produktywna, zaś zachodnia zwykle martwa. Wschodnia część Galicyi obecnie ubyła, a zachodnia nic dać nie może. W obecnym stanie każde kilo kartofli, wywiezione z Galicyi, dzieje się kosztem przyszłych zbiorów.

Statystyka ilości kartofli w Galicyi była robiona bardzo dorywczo przez komisye. Kubaturę kopców obliczano sznurkami, nie uwzględniono ilości kartofli zgnitych. Wykazy są nieprawdziwe, bo jest kartofli znacznie mniej. Należałoby więc jak najprędzej przeprowadzić sprostowanie tego katastru. W sprawie zasiewów mówca podnosi, że jare zasiewy są spóźnione i pod tym względem wiele zrobić się już nie da. Ratować trzeba obsiewy jesienne, o których już teraz myśleć trzeba, jeśli one nie mają być jeszcze gorsze. Premie zasiewowe zostały odrzucone. Natomiast mogłyby się znacznie korzystniejszemi okazać premie od produkcyi. Regulacya cen za zboże, która niebawem będzie przeprowadzona, nie da cen takich, któreby opłaciły produkcyę. Kalkulacya cen kupiecka u nas daje ceny wprost zastraszające. Natomiast są inne części Austryi, gdzie nawet przy obecnych cenach rolnicy zarabiają. Te różnice trzeba wyrównać za pomocą właśnie owych premii od produkcyi u nas wypłacanych.

Pos. Serczyk wskazuje, że na wsi wśród kobiet panuje coraz większe zniechęcenie wobec wzrastających trudności wyżywienia. Żali się na nierównomiernie szacowanie rekwirowanych płodów i bydła u chłopów; z tego wynikają później nieporozumienia i żale. Także stosunki aprowizacyjne wsi są coraz gorsze.

Brak węgla odbija się w tem, że rolnicy zaczynają palić słomą. Ubytek słomy spowoduje brak nawozu. Brak opału pociągnie za sobą także zupełne zaprzestanie chowu trzody chlewnej. W takiem oświetleniu wygląda obecna gospodarka tak, że my nie myślimy zupełnie o jutrze.

Pos. Kolischer zwraca uwagę na trudności techniczne, na jakie sanacya stosunków rolniczych napotyka. Brak benzyny nie pozwala na szersze zastosowanie motorycznego popędu, a nadzieje, pokładane w kopalniach rumuńskich, są jeszcze bardzo słabe. Sprawa młocki, obecnie bardzo ważna, może być uregulowana tylko w ten sposób, że gminy otrzymają garnitury młockarniane i gromadnie młockę przeprowadzą. Kwestya węgla nie dlatego jest tak zaostrzona, żeby węgla nie było. Owszem węgiel jest, ale materyał kolejowy jest zupełnie zniszczony i nie da się użyć. W sprawie pomocy dla rolników podnosi mowca, że obecne ministeryum rolnictwa stara się iść wszystkim sprawom pomocy na rękę.

W jesieni przeszłego roku podniosło Koło polskie inne żądanie, aby na zasiewy za Sanem rząd dał t. zw. „Risikopremie“. I tego odmówiono, zasłaniając się tem, że jest „Bürgerspflicht“ uprawiać rolę, bez względu na to, kto będzie zbierał.

Kto ma siłę, ten może coś wywalczyć. Aby coś od rządu wydobyć, trzeba według dotychczasowej metody ciągle płakać, krzyczeć i grozić i zawsze żądać znacznie więcej niż się potrzebuje.

Omawiając sprawę zaprzęgów zaznacza mowca, że w Galicyi jest obecnie koni do obróbki roli zdatnych. Istnieje zaś wielkie niebezpieczeństwo, że po wojnie, przy podziale koni, Galicya otrzyma ich bardzo mało. Tego trzeba pilnować. Przyrzeczenia rządu w tej sprawie są dopiero połową załatwienia sprawy. Bez koni zaś prowadzenie gospodarstwa rolnego jest niemożliwe. Po wojnie nic z nikąd nie dostaniemy, skazani na zaopatrzenie się własne.

Co do nawozów sztucznych, to po wojnie będzie ich dostateczna ilość, gdyż fabryki wojskowe, zamienione na fabryki cywilne, dosyć go dostarczą. Chodzi więc tylko o czas przejściowy. Min. Urban przyrzekł mowcy, że produkcya nawozów fosfatowych dla Galicyi po wojnie odbywać się będzie w samej Galicyi. Mowca kończy wyrazami gorącego uznania dla prof. Nowaka i pułk. Lamezana.

### Żale Rusinów.

Następnie przemawiał Dr Kormosz (Rusin), domagając się wyjaśnień co do organizacyi założonej przez Centralę fabryki sztucznych nawozów. Według sprawozdania, powstanie ona w Borach pod Jaworznem przy stacyi „Szyb Sobieski“. Kapitał akcyjny wynosi 3 i pół mil. koron, z czego Centrala daje 2 mil. koron. Żalił się również mowca na nierównomierny rozdział nasion oraz superfosfatów.

Del. B. Struk (Rusin) domagał się, aby znacznie powiększyć budżet dla ratowania Galicyi wschodniej, jako wybitnie rolniczego kraju. Co do opustu, udzielanego przez Centralę na maszynach rolniczych w wysokości 25%, uważa mowca, że wobec podrożenia maszyn o 150% opust ten prawie nic nie znaczy. Przechodząc do stosunku Centrali do ludności ruskiej, uważa mowca, że wprawdzie Centrala ma wobec rządu zastępować oba narody, ale w rzeczywistości tak nie jest.

Pos. Kolischer: Czy pan postawił tu już wniosek, któryby nie był uchwalony?

P. Struk: Owszem, wnioski uchwalono, ale nie wykonano. Centrala ma mieć inicyatywę, nie my.

Pos. Kolischer: Nieprawda — inicyatywa do nas należy.

P. Struk w namiętnem przemówieniu starał się uzasadnić swe skargi. W dziale subwencyi uważa za niewłaściwe popieranie teraz gorzelnictwa, gdzie niema ziemniaków, ani zboża na przeróbkę. Domaga się także wydatniejszego poparcia uprawy jarzyn oraz uprawy lnu i konopi. Odnośnie do spraw ewakuowanych należy utworzyć przy Centrali osobną sekcyę.

### Wydział kraj. a Centrala.

Prez. Pilat w odpowiedzi na podniesione żale ruskie — zwraca uwagę, że właściwe forum dla nich są sekcye, a nie plenum Rady. Przechodząc do spraw sekcyi II. podnosi, że Centrala w zakresie swego działania wkroczyła w sfery pracy Wydziału kraj. i organizacyi rolniczych przez niego subwencyonowanych. Podstawą gospodarki Wydziału kraj. jest budżet na rok 1914, ma się rozumieć z uwzględnieniem wpływu wojny na poszczególne prace. Jest konieczną rzeczą, że skoro wystąpił nowy czynnik, tj. Centrala, powinno być wzajemne porozumie i harmonia między temi wszystkiemi władzami i organizacyami. Mowca stwierdza, że dotychczasowa działalność Centrali trzyma się tej drogi. Potrzeba, aby porozumienie było trwałe, a zarazem zapobiegało nadużyciom zaufania jednej lub drugiej instytucyi przez osoby postronne.

Odnośnie do spraw najbardziej pilnych Wydział kraj. uważa, że najpilniejszem jest załatwienie sprawy świadczeń wojennych. Od miesiąca cała sprawa znajduje się w stagnacyi. A przecież wielkiem ułatwieniem dla ludności byłoby ostateczne uregulowanie tej kwestyi.

Działalność nasza ogranicza się obecnie właściwie do 36 powiatów, 21 powiatów jest w sferze armii operujących, zaś przeszło 20 powiatów zajętych jest przez inwazyę. Czy nie byłoby możliwem, aby i w terenie pośrednim, tj. w owych 21 powiatach, będących pod zarządem wojskowym, podjąć pracę, choćby ograniczoną, ze strony Centrali? I tam, bodaj w części, odbudowa powinna się rozpocząć.

Inż. Strohal domagał się, aby do obrobienia roli chłopskiej dostarczani byli także jeńcy. Imieniem niemieckich gmin w Galicyi przedstawił mowca różne zażalenia.

Przemawiał jeszcze ks. Siara, podnosząc, że wyznaczenie klasyfikacyi koni na maj spowoduje znaczne straty dla rolników.

Rektor polit. Obmiński uzasadniał powody, które skłoniły Centralę do założenia fabryki nawozów sztucznych w Galicyi zachodniej. Bory dają wszelkie warunki rozwoju tej fabryki, przedewszystkiem przez to, iż węgiel i miał węglowy, będące na miejscu, ułatwiają pracę fabryki.

Del. p. Kosobucki podniósł, że obraz stanu rolnictwa w kraju, roztoczony na zebraniu, może tylko przerażeniem napełnić mieszkańców miast.

Interesem miast powinno być dostarczyć wsiom sił do pracy, , zbędnych w miastach. Wśród mieszkańców miast zaznacza się zwrot bardzo znamienny, chęć do pracy na roli, czego dowodem ogródki podmiejskie, wydzierżawiane tak chętnie przez mieszkańców. W końcu prosił mowca, aby przy zamawianiu narzędzi rolniczych uwzględniano przemysł krajowy.

Pos. Kiweluk (Rusin) członek Wydziału kraj., jako pracujący w komisyi świadczeń wojennych, podnosi, że wyjaśnienia, wydane przez ministerya do ustawy o tych świadczeniach stają często w sprzeczności z ustawą. Przez to w komisyi tej wyrobiły się stosunki niemożliwe i bardzo dobrze zrobiło namiestnictwo, zawieszając działalność kraj. komisyi.

### Wyjaśnienia urzędowe.

Pułk. Lamezan wskazuje, że bardzo ważną przyczyną obecnego stanu jest, że społeczeństwo poza rolnictwem za późno poznało, że podstawą życia społecznego jest rolnictwo. Dlatego nie da się tak odrazu poprawić to, czego zaniedbano przez dwa lata. Odnośnie do swego resortu wyjaśnia mowca, że ostatnie rozporządzenie ministerstwa wojny pozwala urlopować do robót rolnych wszystkich, którzy mają własne gospodarstwo, a są w grupie „C“, a ci, co nie mają własnych gospodarstw, będą zebrani w partye robotnicze i także użyci do robót rolnych. Skargi z terenów, będących pod zarządem wojska, nie należą do kompetencyi namiestnictwa. W obrębie armii operujących wszystko jest prowadzone w ich zakresie władzy i wiele rzeczy musi się podporządkować wymogom wojny.

Odnośnie do żalów na postępowanie oficerów wobec Rusinów mowca stanowczo je odpiera. Na 22 oficerów, przydzielonych do komend obwodowych, 20 pochodzi z Galicyi, a 12 mówi po rusku. W wojsku specyalnie z ruskimi oficerami są wielkie trudności, bo ich prawie niema. Kiedy mowca był na froncie, miał pod sobą pułk ruski, dla którego nie można było znaleźć oficerów ruskich. Po roku znalazło się dwóch. Oficer polityki żadnej prowadzić nie może i każdy politykujący musiałby być natychmiast usunięty. Zasadą w armii jest, że z żołnierzem oficer mówi jego językiem, taksamo i ze stronami. Wszelką pomoc zarówno w ludziach, jak i koniach na żądanie komendy udzielały.

W sprawie ewakuowanych wyjaśnia pułk. Lamezan, że zdaniem jego są to najbiedniejsi ludzie w świecie. Gdzie można było — tam się nie ewakuowało i mojem zdaniem najlepiej ludzi zostawiać we wsiach. Nie zawsze to jednak da się zrobić. Przeważną część ewakuowanych rozmieszczono w powiatach zachodniej Galicyi. Namiestnictwo czyni także starania o powrót ewakuowanych z baraków. Zależy to jednak od miejsca na ich pomieszczenie i wyżywienia.

W sprawie kartofli sytuacya jest bardzo ciężka. Ofiary muszą być żądane i ponoszone, a naszem zadaniem bronić i chronić obsadę kartofli. Ceny zboża będą powiększone, odnośne wnioski już namiestnictwo przedłożyło. Sprawa węgla jest podobna, jak kartoflana. Obecnie otrzymuje Galicya 40 wagonów dziennie na najpilniejsze potrzeby. Razem z t. zw. Staubkohle otrzymujemy około 48 wagonów. Był zamiar, aby po miastach założyć rezerwy węgla przez lato. Niestety, prawdopodobnie to się zrobić nieda. Są starania, aby powiększyć ilość węgla, ale na razie niema żadnych widoków ich powodzenia. Śląski węgiel nadchodzi w bardzo małych ilościach. Sytuacyę musimy przetrzymać, ale kopalniom musimy dać żywność dla robotników. Tę się musi dać, choćby z uszczerbkiem kogo innego.

W sprawie przydziału koni dla Galicyi są dobre widoki. Może nas pocieszyć, że w tej wojnie nasz koń galicyjski zwyciężył i dlatego chów jego jest zapewniony. Jest także w toku sprawa, aby na wszelkie materyały wojenne zużyte w Galicyi, na froncie miała pierwszeństwo Galicya.

Prof. Nowak wskazuje, że z toku dyskusyi wynika, iż wszyscy mowcy uznali trudności pracy na roli obecnie. Dodać trzeba, że rolnictwo było zaniedbane długi czas przez wojną. Centrala w czasie wojny zaniedbań tych usunąć niejest w stanie.

Celem zapobiegania nadużyciom w zakresie rekwizycyi wydała Centrala bardzo stanowczy okólnik.

Centrala nie robi żadnych różnic między wielką własnością a małą, kiedy chodzi o dostarczanie maszyn, każdy, kto się zgłosił, maszyny otrzymał. Obecnie jest w przygotowaniu nowa organizacya całego kraju. Ona ułatwi pośrednictwo między Centralą a włościanami.

O „chałupnikach“ prawdopodobnie zapomniał urząd żywnościowy w Wiedniu, ale nie Centrala, która stale tę rzecz poruszała. Sprawa cen zboża łączy się z ustaleniem cen środków produkcyi. One bowiem idą w górę, a ceny zboża stoją ciągle. Odnośne wnioski przedłożyła Centrala rządowi. Bardzo korzystną może być propozycya p. Żeleńskiego ustanowienia premii od produkcyi.

Wszyscy ogarnięci dzisiaj gorączką wojny nie czujemy dokładnie wszystkich braków. Dopiero po wojnie, kiedy ta gorączka minie, właściwe braki wyjdą i właściwa odbudowa się rozpocznie.

W sprawie fabryki azotu, o której się mówiło, to fabryka ta została utworzona zanim Centrala ją objęła. Dlatego ta sprawa cokolwiek inaczej wygląda. Po szeregu wyjaśnień natury specyalnej sprostował prof. Nowak zarzuty, podniesione ze strony ruskiej, co do nie uwzględniania postulatów ruskich przez Centralę. Wskazał, że najlepiej na nie odpowie budżet. Zresztą każda inicyatywa, skądkolwiek ona wyjdzie, chętnie będzie przyjęta.

Następnie posiedzenie odroczono do soboty rana.

# KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w sobotę SS. Anzelma i Anastazego. — Jutro w niedzielę SS. Leona i Helimeny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 35; zachód przypada o godz. 7 min. 48. Długość dnia godzin 14 min. 10.

Kraków dnia 21 kwietnia.

Starzy kawalerowie, stali bywalce kawiarniani żywo dotknięci zostali nowem rozporządzeniem, zakazem podawania cukru w kawiarniach. Kto nieprzyniesie go w kieszonce, wobec braku sacharyny zmuszony będzie z myślą o cukrze wypić gorzką herbatę, kakao lub inne podawane napoje.

Przpomnieć należy o noszeniu dokumentów wojskowych, gdyż zaniedbanie tego obowiązku naraża na nieprzyjemności wynikające przy kontrolach. Panie gorzko biadają na brak masła i jaj, które nagle znikły z targu, a wszelkie pielgrzymki po dziesiątkach sklepów stają się bezskutecznemi bo produkt ten wiejski przestał napływać z poza drutów. Jak już donosiliśmy, wojskowość przyszła z pomocą prez. miasta w bardzo piekącej sprawie czyszczenia miasta, co ogół mieszkańców z wdzięcznością powitał. Rozciągnięcie ustawy o ochronie lokatorów na Galicyę do tej pory nienastąpiło a sprawa ta pomimo urgensów gminy zalega od szeregu tygodni w namiestnictwie, niepokojąc szerokie masy ludności, nad którą z powodu braku mieszkań ciąży wyrok zamieszkania na plantach.

Deszcz ze śniegiem raczy nas bezustannie obfitem błotem i kałużami, przez które przeprawa nie należy do przyjemności, tramwaje i fiakry znajdują się w oblężeniu a lekarze mają tak liczną praktykę, że podołać niemogą swym ciężkim obowiązkom. Faktorzy urządzają pochody do właścicieli realności, codziennie dzwonek zapowiada ich przybycie, a każdy dom posiadają w ewidencyi, znając tajniki wszelkie i hipotekę niegorzej od właściciela. Powstaje nowy typ faktorów mieszkaniowych, podbijaczy cen mieszkań, usłużnych bardzo a ruchliwych, których ruchliwość niejedną niespodziankę przyniesie lokatorom oczekującym na wejście w życie ustawy ochraniającej ich przed tą nową plagą pośredników.

Z miasta.

O WYŻYWIENIE UBOŻSZEJ LUDNOŚCI. Jak już donieśliśmy, we Wiedniu i innych większych miastach zachodnich krajów monarchii, rząd zorganizował akcyę pomocy dla uboższych warstw ludności w ten sposób, że umożliwił jej nabywanie większej ilości mięsa po znacznie zniżonych cenach. We Wiedniu n. p. uboższe warstwy ludności otrzymały możność nabywania mięsa — jak doniosły dzienniki — po 3 kor. 60 hal. za kilogram. Resztę ceny targowej, która wynosi z reguły koło 10 koron, dopłaca rząd z wyznaczonych na ten cel funduszów. W ten sposób rząd przyszedł istotnie z wydatną pomocą ludności, tem większą, że zachodzi brak innych środków żywności, jak mąki, ziemniaków i wszelkiego rodzaju kasz. Akcya ta obejmuje wszystkich — jak informują pisma — których dochody nieprzekraczają pięciu tysięcy koron.

Podobna akcya ma być przeprowadzona we wszystkich miastach w państwie. Zapowiedziano ją również w Krakowie. Minister gen. Hoeffer, w czasie ostatniego swego pobytu w naszem mieście, oświadczył, że namiestnictwo galicyjskie ma zapewnione na ten cel dostateczne fundusze. Obecnie zatem chodzi tylko o podjęcie i zorganizowanie tej akcyi. Dotychczas jednak nic o tem nie słychać. Zarząd miasta — jak się zdaje — nie uczynił w tym kierunku żadnych kroków, żadnych przygotowań. Również namiestnictwo, przez nikogo nie przynaglane, widocznie się nie śpieszy, zajęte wielu innemi sprawami. Ludność zaś wyczekuje z niecierpliwością, by obietnice zaczęto nareszcie realizować. Nędza szerzy się codzień większa, a potrzeba pomocy niecierpi zwłoki. Zarząd miasta powinien natychmiast energicznie zebrać się do organizacyi niesienia pomocy, tembardziej, że wiele czasu już zmarnowano. Obecnie ostatnia pora, by przystąpić do pracy i wyzyskać należycie fundusze na ten cel przez rząd przeznaczone. Spodziewamy się, że zarząd miasta zrozumie swój obowiązek i nie zechce, by mu go ponownie trzeba publicznie przypominać.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera najświeższego utworu Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Pułaski w Ameryce“ z p. Nowakowskim w roli tytułowej. „Pułaski“ powtórzony będzie jutro wieczorem.

W niedzielę po południu z powodu nagłej choroby p. Feldmana zapowiedziane „Sawantki“ Moliera musiały uledz odwołaniu, w ich miejsce grana będzie „Moralność pani Dulskiej“ z p. Czarnecką w roli tytułowej.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj popołudniu o godzinie 3 baśń fantastyczna „Janek i Franek w krainie cudów“ wieczorem „Królowa Kina“ z pp. Feldman-Sawicką, Harasimowicz, Zimajer, Millerem, Berskim i Minowiczem w partyach głównych.

Jutro po południu o godzinie wpół do 4 „Twardowski na Krzemionkach“, wieczorem „Popychadło“ z p. Czechowską w roli tytułowej.

WYKŁADY Z HISTORYI SZTUKI W POLSCE. Staraniem Komitetu Domu Młodzieży polskiej pod protektoratem prez. Ignacego Dembowskiego wygłosi cykl odczytów z dziedziny historyi sztuki w Polsce, Dr Michał Żmigrodzki. 1. Epoka przedromańska. 2. Epoka romańska. 3. Architektura gotycka. 4. Malarstwo gotyckie i rzeźba przed Witem Stwoszem. 5. Wit Stwosz. 6. Architektura i rzeźba epoki odrodzenia. 7. Malarstwo przed 1830 r. 8 i 9. Malarstwo po 1830 r. Grotger, Matejko, Siemiradzki i ich wpływy. 10. Epigoni. — Odczyty będą się odbywały w poniedziałki i wtorki w sali 66. Uniw. Jabiell. (II p.). Na półgodziny przed odczytem i przez pół godziny po odczycie dotyczące rysunki będą rozwieszone na tablicach dla bliższego rozpatrzenia się.

W połączeniu z wykładami będą się odbywały wycieczki. 1. Wawel zamek, 2. Wawel katedra, 3. Kościół N. Panny Maryi, 4. Kościoły OO. Dominikanów, Franciszkanów. św. Piotra i św. Andrzeja. 5. Obchód miasta, 6. Kościoły na Kazimierzu i stara synagoga, 7. Muzeum narodowe. Bilety można nabyć w księgarni p. Krzyżanowskiego przy kasie pomiędzy 9 a 11 rano i 3 a 7 godz. popołudniu.

Opłata za cały cykl wraz z wycieczkami 4 kor.; pojedyńcze wykłady po 40 hal. Wykłady pierwsze odbędą się dnia 23 i 24 b. m. o godzinie 6-tej.

Z TOW. INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO. Komisya Szkolnictwa Ludowego przy Towarzystwie Instytutu pedagogicznego zbiera się w Krakowie dnia 22 kwietnia. W skład komisyi wchodzą: Dr E. Adam, poseł, A. Aleksandrowiczówna, dyrektorka szkoły wydziałowej we Lwowie, K. Bruchnalski, inspektor Rady szkolnej krajowej, Dr Fr. Bujak, prof. Uniw. Jagiell. W. Gąsiorowski, delegat Rady Stanu Stanu w Warszawie, Dr W. Heinrich, prof. Uniw. Jagiell., Dr H. Kanarek, naucz. ludowy w Krakowie [illegible] Maciołowski, dyrektor szkoły wydziałowej [illegible] Krakowie, Dr St. Starowiejski, poseł W. [illegible] poseł radca dworu M. Zaleski, inspektor [illegible] szkolnej krajowej.

SZCZEPIENIE OSPY. Na podstawie rozporządzenia Namiestnictwa, zarządzi miejski Urząd zdrowia jak corocznie, tak i w bieżącym roku publiczne szczepienie od ospy. Ku temu potrzebny jest wykaz dzieci dzieci zamieszkałych w Krakowie, a urodzon. w czasie od 1 kwietnia 1916 r. do 27 kwietnia 1911 r. tj. dzieci w wieku od jednego dnia do 13 miesięcy życia. Aby umożliwić sporządzenie spisu takich dzieci, wszyscy właściciele, względnie zarządcy domów mają się zgłosić w dniach 23-go i 24-go kwietnia b. r. do odnośnych biur okręgowych rozdziału kart chlebowych w celu podjęcia odpowiednich kartek statystycznych i okładek z formularzem. Właściciele, względnie zarządcy domów otrzymają każdy jedną okładkę z formularzem i tyle kartek statystycznych. ile przypuszczalnie dzieci w wspomnianym powyżej wieku znajduje się w ich kamienicy, rozdadzą otrzymane kartki statystyczne do wypełnienia tylko tym lokatorom, którzy mają dzieci w wyż wymienionym wieku, sami zaś sprawdzą, czy kartki statystyczne zebrane następnie od lokatorów są dokładnie i należycie wypełnione, względnie poprawne i uzupełnią młodsze dzieci, oraz wypełnią formularz znajdujący się na okładce. Należy podawać nawet najmłodsze dzieci, nawet jednodniowe i chociażby się nie miało zamiaru poddania ich

[illegible]. Dla każdego dziecka służy oddzielna karta statystyczna.

Wypełnione dokładnie kartki statystyczne i formularze obowiązani są właściciele względnie zarządcy domów zwrócić odnośnym biurom okręgowym przy zgłaszaniu się po odbiór kart chlebowych t. j. w dniach 27 i 28 kwietnia b. r. Właściciele względnie zarządcy domów, którzy nie przedłożą należycie wypełnionych kartek statystycznych i formularzy, względnie nie stwierdzą na formularzu, że dzieci w powyżej wymienionym wieku w ich realności nie ma, nie otrzymają kart chlebowych. Wszelkie nieprawdziwe lub niedokładne podanie danych będzie wedle obowiązujących przepisów karane.

### NEKROLOGIA.

Antoni Józef Żmuda, doktor filozofii asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego zginął dnia 15 grudnia 1916 w 27 roku życia pełniąc obowiązki bakteryologa przy c. i k. komisyi Zdrowotności I Armii.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie z kaplicy szpitala Garnizonowego Nr 15 przy ul. Długiej dziś w sobotę 21 kwietnia 1917 r. o godzinie 4 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku. — Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek dnia 23 kwietnia 1917 r. o godzinie 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

W dniu 17 b. m., zmarł na kopalni „Piaski“ w Dąbrowie górn. weteran z roku 1863, ś. p. Franciszek Wolski, w wieku lat 72. Ś. p. Wolski służył w oddziale Langiewicza i brał czynny udział w kilkunastu bitwach.

### Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Sobota (nowość po raz pierwszy): „Pułaski w Ameryce“ cztery obrazy dramatyczne Adolfa Nowaczyńskiego.

Niedziela popołudniu: „Moralność pani Dulskiej“ — wieczorem „Pułaski w Ameryce“.

### Repertuar teatru ludowego.

Sobota popołudniu: „Grube ryby“ — wieczorem: „Królowa kina“.

Niedziela popołudniu: „Twardowski na Krzemionkach“ — wieczorem: „Popychadło“.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 21 kwietnia 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 20 b. m.

Na żadnym z trzech terenów wojny nie było większych działań bojowych.

Zastępca szefa sztabu **v. Hoefer.**

## Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 21. kwietnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 20. Kwietnia 1917:

**Zachodni teren wojny:**

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na polu bitwy pod Arras działalność ogniowa codziennie się wzmaga, koło St. Quentin waha się w tej samej sile.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Rozpoczęte dnia 16. bm. zajmowanie od dawna umocowanej strefy pozycyi, zakończyło się wczoraj porzuceniem brzegu Aisne między Conde i Soupir. Nieprzyjaciel następował z wahaniem. Podwójna bitwa nad Aisne i w Szampanii toczy się dalej. Wzdłuż grzbietu Chemin des Dames trwa silna walka artyleryi. Koło Bray, Cerny, i przy użyciu wielkich mas z obu stron Craonne, świeżo sprowadzone francuskie pułki usiłowały napróżno i wśród obfitych strat zająć grzbiet górski. Usiłowany już dnia 16. bm. bezskuteczny atak dla oskrzydlenia bloku Brimont od północnego zachodu i od północy, ponowili Francuzi wczoraj popołudniu. Przed naszemi pozycyami nad kanałem Aisne—Marne krwawo załamały się pięć razy uderzające fale atakowe nowo ruszonych francuskich dywizyi. Także Rosyan posłano znowu napróżno do ognia. Nasze walczące tam dywizye są panami położenia. W Szampanii cały dzień gwałtownie walczono o obszar leśny między drogą Thuizy—Nauroy a dobrowolnie przez nas opróżnionem Auberive. W znakomicie poprowadzonym kontrataku wyparliśmy nieprzyjaciela, który przedwczoraj poszedł naprzód, oraz jego świeżo do walki rzucone siły dla wykorzystania zysku, i dotarliśmy do zamierzonych pozycyi. Przez to druga francuska próba przełamania w Szampanii została udaremniona. Dotychczas francuskie kierownictwo użyło na obu polach bitew więcej niż 30 dywizyi. Były one po ukończeniu walk nad Sommą starannie wyszkolone do ataku przełomowego i spodziewanych marszów pościgowych. Łączone w tem nadzieje Francyi nie spełniły się!**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Żadnych wydarzeń o znaczeniu.**

**Wschodni teren wojny:**

Ogień rosyjskiej artyleryi utrzymywał się także wczoraj w znacznej sile na kilku odcinkach. O działalności piechoty nie doniesiono.

Front macedoński: **Na Cervena Stena wojska niemieckie i bułgarskiej odrzuciły francuskie ataki dla odebrania pozycyi utraconych dnia 17. bm. Na jednem wzgórzu nieprzyjaciel stanął ponownie.**

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

## Niemiecki biuletyn wieczorny.

**Berlin.** B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: Dnia 20 kwietnia 1917 r. wieczorem: Pod Arras nic nowego. Na froncie Aisne w wielu miejscach silny ogień artyleryi. Nad Brimont rozbił się przy znacznych stratach ponowny rosyjski atak. Popołudniu rozwinęły się nowe walki między Prosnes i doliną Suippes.

## Ofenzywa francuska.

**Berlin.** B. kor. Biuro Wolffa donosi: Generał Nivelle okazuje się jeszcze bezwzględniejszy w nieoszczedzaniu życia ludzkiego, niż Joffre. Straty Francuzów na pojedyńczych miejscach wielkiej bitwy przewyższają wszystko, co dotąd było. Nasze wojska biorą pod morderczy ogień przeciwnika, który wielokrotnie wyszedł ze związku z własną artyleryą. Szczególniej ciężkie są straty Rosyan, którym Francya przyznała zaszczyt zdobywania laurów na jednym z najcięższych odcinków całego frontu bitwy, pod Brimont. Wynik wczorajszego dnia stoi w krzyczącem przeciwieństwie do poniesionych ofiar. Udaremnienie szeroko zamierzonych francuskich operacyi nad Aisne i w Szampanii, stara się francuski komunikat pokryć obfitem w słowa wydymaniem osiągniętych pojedyńczych sukcesów. Nie może on donieść o mającym znaczenie sukcesie ani na jednem miejscu. Ilość jeńców podawana przez Francuzów, musi być zakwestyonowana.

**Berlin.** B. kor. Biuro Wolffa ogłasza: W pierwszych dniach bitwy pod Arras i nad Aisne dzienniki ententy z tryumfem ogłaszały, że niemieckie pozycye przełamano. Obecnie, jak się zdaje, francuskie i angielskie kierownictwo wydało inne dyrektywy, a mianowicie, że właściwie przełamanie niemieckiej linii nie stanowi pierwszego celu uderzenia. Idzie o uwięzienie niemieckich rezerw itp. Że jednak faktycznie szło o przełamanie w pierwszem uderzeniu niemieckich linii i zmuszenie ich do zwinięcia, wynika jasno z zeznań jeńców.

### 600.000 FRANCUZÓW W SZAMPANII.

**Berlin.** Z Zurychu donoszą do „Lokalanzeigera“: W tutejszych dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że podczas nieudałej francuskiej próby przełamania frontu w Szampanii, mieli Francuzi w ogniu 600 tysięcy żołnierzy.

### LOS SAINT QUENTIN.

**Rotterdam.** Z Francyi donoszą do „Daily News“: Nowe linie angielskie znajdują się znowu w najgorętszym nieprzyjacielskim ogniu artyleryjskim. Kontynuowanie ataków angielskich na St. Quentin pociąga za sobą konieczność poświęcenia miasta.

### KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

**Wiedeń.** Komunikat francuski z 18. bm. godz. 3 po poł.: W obszarze na południe od Saint Quentin odznaczyła się noc dzisiejsza bardzo silną działalnością obu artyleryj, również jak i na południe od Oizy w odcinku na wschód od dolnego lasu Coucy. Na północny wschód od Soissons umożliwił nam wypad na linie nieprzyjacielskie na północ od Laffaux ujęcie 20 jeńców. Między Soissons a Auberive dokonały nasze wojska w nocy, w różnych punktach frontu, poszczególnych przedsięwzięć, które nam przysporzyły ważnych korzyści. Na zachodzie umożliwił nam świetnie wykonany atak zajęcie wsi Chavonne i uzupełnienie zdobycia Chivys. Na północ od tej miejscowości wzięliśmy cały obszar aż w pobliże Braye en Laonnois do której nasze patrole wtargnęły. Około 250 jeńców pozostało w naszych rękach. W odcinku Ville au Bois zdobyliśmy kilka umocnionych fortów, jakoteż cały lasek na wschód od tej miejscowości, która jest również w naszem posiadaniu. Wzięliśmy 400 jeńców.

W Szampanii zostały powstrzymane naszym ogniem trzy przeciwataki wykonane na nasze nowe pozycye po obu stronach góry Cornillet. Oprócz krwawych strat nie dały one nieprzyjacielowi innego wyniku. Działalność artyleryi była na wielkiej części frontu bojowego bardzo gwałtowna. Materyał znaleziony na tym obszarze lub w bitwie wzięty, obejmuje znaczną ilość karabinów maszynowych i liczne przybory do walki w rowach. Nieprzyjaciel cofnął swoją ciężką artyleryę jakoteż artyleryę polową poza swoje drugie pozycye. Mimo to zdobyliśmy 12 dział, w tem 8 ciężkie, po większej części na frontach w Szampanii. Liczba nierannych jeńców, wziętych od 16. bm. przekracza już 14.000. Z reszty frontu donoszą o chwilowym przerywanym ogniu działowym i utarczkach patroli.

Komunikat z dnia 18 b. m. wieczorem. Na połud. od St. Quentin zaatakowali Niemcy nasze stanowiska na wschód od Gauchy. W drugim ataku wtargnęli w wysunięte naprzód rowy, lecz w natychmiastowym kontrataku linia została przywrócona. Między Soissons a Auberive, kontynuowaliśmy mimo niepogody swą akcyę. W zachodniej części frontu uderzenia osiągnęły operacye wspaniały wynik. Na półn. od Chavonne wzięliśmy wieś Ostel, i odrzuciliśmy przeciwnika o 1 km. ku północy. Zdobyliśmy również Braie-en-Laonnois i całą przestrzeń na wschód aż do Courtecon. Przeciwnik cofnął się w nieporządku i pozostawił wiele materyału wojennego, a między nim skład żywności. Jeden z naszych pułków wziął 300 jeńców należących do 7 rozmaitych pułków. Zdobyliśmy 19 dział, w czem 5 ciężkich. Na połud. od Laffaux jedna nasza dywizya, kryta konnicą rozgromiła nieprzyjaciela i wzięła Nanteuil. Na połud. brzegu Aisny zdobyliśmy przyczółek mostowy między Conde a Vailly, tudzież Vailly. W lesie Ville-aux-Bois otoczony przez nas wielki oddział nieprzyjacielki złożył broń. Wzięliśmy tu 1300 jeńców i 180 karabinów maszynowych, broniących lasu. Bardzo gwałtowny kontratak 2 niemieckich dywizyi między Juvincourt a Aisną nie zdołał doprowadzić je do naszych nowych linii. Na wschód od Courcy uzupełniła brygada rosyjska swój sukces, zdobywając umocnioną redutę i biorąc jeńców. W tym obszarze zdobyliśmy 24 ciężkich i polnych dział, i 3 nieuszkodzone 15 cm. haubice, z których każda wyposażona była w 1000 strzałów, i które artylerya nasza zużyła przeciw nieprzyjacielowi. W Szampanii złamaliśmy odosobniony opór, i wzięliśmy nieprzyj. punkty oparcia, 20 dział (w czem 8 ciężkich) i dalszych 500 jeńców.

## Zbrojenia amerykańskie.

**Waszyngton.** B. kor. B. Reutera. Sprawozdanie komisyi wojskowej senatu powiada, że system ochotniczy jest niewystarczający, kosztowny i niepewny. W projekcie rządowym zapewniony jest szybki pobór i uzyskanie potrzebnych wojsk w sile 600.000 ludzi. Byłoby rzeczą nierozsądną, gdyby Stany Zjednoczne w tej późnej fazie wojny, po doświadczeniach Anglii chciały zaczynać sprawę w punkcie, w którym rozpoczęła ją Anglia.

## Hiszpania wydzierżawia okręty Anglii.

**Madryt.** B. kor. Według doniesienia jednego z dzienników z Londynu, rząd hiszpański zgodził się na wydzierżawienie hiszpańskich okrętów handlowych przez rząd angielski.

### NOWY GABINET HISZPAŃSKI.

**Madryt.** B. kor. Romanones oświadczył, że wręczył królowi zbiorową dymisyę gabinetu ze względu na stosunki polityczne i dodał, że będzie czyni starania, aby partya liberalna dalej pozostała u steru. Po rozmowie z Romanonesem, Garcia Prieto objął misyę utworzenia nowego gabinetu, który właśnie utworzył się pod jego przewodnictwem. Juan Alvarada objął sprawy zagraniczne, a generał Aguilera tekę wojny.

## Biuletyn bułgarski.

**Sofia.** B. kor. Sztab jeneralny donosi z d. 20. bm.: Front macedoński: Nieprzyjaciel podjął kilkakrotnie kontrataki na okopy, które mu odebrano na Cervencj Stenie. Rozprószyliśmy dwa oddziały angielskie, które próbowały posunąć się naprzód koło jeziora Dojran.

### CELE WOJENNE BUŁGARYI

**Berno.** „Berner Tagblatt“ zamieszcza interwiew z nowym posłem bułgarskim Passarowem, który w sprawie celów wojennych Bułgaryi oświadczył: Żądamy Macedonii, Dobrudży i doliny serbskiej Morawy, ponieważ są to ziemie bułgarskie. Mieszkańcy Macedonii, Dobrudży i doliny Morawy mają przez swobodne głosowanie sami o tem rozstrzygnąć, czy chcą należeć do Bułgaryi, czy nie.

## Przyjęcie socyalistów ententy.

**Petersburg.** B. kor. (Pet. aj. tel.) Na powitaniu przedstawicieli socyalistycznych partyi Francyi i Anglii, w którem wziął również udział ks. Lwow, przemawiał najpierw Anglik Sanders, zaś po nim Francuz Toutet. Ten ostatni oświadczył, iż wolna demokratyczna Francya, połączona z wolną demokratyczną Rosyą, walczyć będą energicznie do końca, aż do zwycięstwa nad militaryzmem, za wolność wszystkich ludów, za usunięcie wszelkiej wojny na ziemi.

Imieniem rządu powitał delegatów Milukow, który między innemi powiedział:

„Pojmujemy, że w chwili wybuchu rewolucyi musiały się u was obudzić obawy, że wasi sojusznicy stracą na sile opornej. Proszę was więc, byście w ojczyźnie swej publicznie podali do wiadomości, że wolna Rosya dzięki swej demokratyzacyi stała się podwójnie silną, i że my, mimo rewolucyi, dążymy do tego samego głównego celu, jaki wyznaczyła wojna. Rząd tymczasowy użyje wszelkich sił do zniszczenia niemieckiego militaryzmu, gdyż nasz ideał polega na tem, by w przyszłości wykluczyć wszelką możliwość wojny.“

Potem zabrał głos Kierenskij, który powiedział:

„Witam was imieniem demokracyi i socyalistów rosyjskich. Jestem w gabinecie osamotniony. Moje przekonania nie zawsze zgadzają się z przekonaniami większości. Myśmy się nie znajdowali wśród tych, którzy odwiedzili Anglię i Francyę, i którzy do was imieniem narodu rosyjskiego przemawiali. Wówczas demokracya rosyjska zmuszoną była milczeć, ale wewnątrz kraju działaliśmy, domagając się natychmiastowego obalenia caryzmu. Musicie wiedzieć, że obecnie demokracya rosyjska jest panią ziemi rosyjskiej. Zdecydowaliśmy się raz na zawsze w kraju naszym kres położyć wszelkim próbom imperyalistycznym i uzurpacyi, gdyż nie pragniemy niczyjego jarzma. Służymy idei wolności, równości i braterstwa wszystkich ludów. Demokracya świata pozna, że między ludami nie może już istnieć nieprzyjaźń. Demokraci rosyjscy do końca wytrwają na stanowisku ogłoszonem w oświadczeniu rządu tymczasowego i rady delegatów robotników i żołnierzy. Nie dopuścimy do powrotu dawnego uzurpatorskiego celu wojennego. Prosimy wac, byście przedstawili w waszej ojczyźnie prawdziwe uczucia narodu rosyjskiego, który spodziewa się, że wy na inne klasy ludności w waszym kraju ojczystym wywrzecie ten sam decydujący wpływ, jak my na nasze klasy burżuazyjne, które zrezygnowały z swych dążeń imperyalistycznych.

## Z głosów wojennych.

**Petersburg.** B. kor. „Birż. Wiedomosti“ poświęca publikacyom nieprzyjacielskim w sprawie możliwości zawarcia pokoju z Rosyą dłuższy artykuł i pisze: W Niemczech i Austro-Węgrzech są ludzie dość naiwni i zaślepieni, którzy wierzą, że nowa Rosya rozpocznie od zdrady swych sojuszników. Ci, którzy planowali odrębny pokój, są obecnie odosobnieni i uwięzieni. Naród rosyjski prowadzić będzie tak długo wojnę, aż interesy wszystkich ludów zabezpieczone będą wobec nowych militarystycznych zamachów. W Rosyi niema już Protopopowów i Stuermerów. W pełnej solidarności z sojusznikami musimy prowadzić dalej walkę aż do ostateczności przeciw niemieckiemu militaryzmowi i zwalczać go. Po sukcesie Francuzów i Anglików nie może już być wątpliwości co do wyniku tej walki.

## Kierenski przeciw Milukowowi.

**Kopenhaga.** B. kor. Właśnie nadeszłe z opóźnieniem dzienniki rosyjskie z dn. 7 b. m. podają oficyalną informacyę, w której Kiereńskij oświadcza, że wynurzenia Milukowa o zadaniach zagranicznej polityki Rosyi w tej wojnie są tylko prywatnym poglądem Milukowa, a wcale nie odzwierciedlają zapatrywań prowizorycznego rządu. Stanowisko Kiereńskiego w kwestyach wojny polega na konieczności obrony kraju przed zdobyczami i inwazyą nieprzyjaciela, ale stanowczo wyklucza wszelkie zdobycze obszarów obcych narodów i zamachy na niezawisłość ludów państw centralnych.

W dziennikach z dn. 8 b. m. Kiereńskij niezwykle ostro polemizuje z programem zagranicznym Milukowa, zdezawuowanym w międzyczasie przez prowizoryczny rząd i powiada: Konstantynopol i cieśniny morskie należą do narodu tureckiego, który posiada takie samo prawo stanowienia o sobie, jak i naród rosyjski. Czy dlatego żołnierze obywatele rosyjscy mają ofiarować swą krew, że Milukow, który w swych poglądach jest zupełnie odosobniony, chce mieć Konstantynopol? Dziennik gani Milukowa, że ten dla stłumienia przeciwnych mniemań nie wzdraga się przed środkami, które ministrom poprzedniego rządu przyniosłyby pełny zaszczyt.

### PLECHANOW A LENIN.

**Lugano.** B. kor. „Corriere della Sera“ donosi z Petersburga, że coraz bardziej sytuacya się komplikuje i wzmagają się prądy za i przeciw wojnie, za i przeciw tymczasowemu rządowi. Przeciwko Plechanowi, który agituje po myśli Włoch, Francyi i Anglii, występuje skutecznie Lenin. Rząd żywi obawy, ponieważ 40.000 karabinów i 30.000 rewolwerów zabranych przy wybuchu rewolucyi z arsenałów petersburskich, znajduje się przeważnie w ręku grupy Lenina.

**Berno.** B. kor. Omawiając sytuacyę w Rosyi, pisze „Temps“, że Plechanow, który w mowie swojej występuje za wojną do ostatniej kropli krwi, jest tłumaczem prawdziwych uczuć narodu rosyjskiego. Agenci niemieccy podżegają do wszelkich machinacyj demagogicznych, aby wywołać rozprężenie armii w Rosyi.

## Koło polskie w przededniu ważnych decyzyi.

**Wiedeń.** B. kor. Komunikat sekretaryatu Koła. Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej, na którem Dr Biliński złożył szczegółowe sprawozdanie z konferencyi, którą wobec zupełnej zmiany sytuacyi politycznej odbył z hr. Clam Martinicem. Na posiedzeniu komisyi d. 20 b. m. omawiano szczegółowo polityczne wypadki w ostatnich dniach, przyczem wyrażono jednomyślnie zapatrywanie, że Koło polskie stoi w przededniu bardzo ważnych decyzyi. Zgłoszenie dymisyi przez Dra Bobrzyńskiego uznano za zupełnie odpowiadające sytuacyi politycznej. Minister Bobrzyński nie brał udziału w naradach komisyi. Najbliższe posiedzenia komisyi parlamentarnej odbędą się dn. 21 i 23 b. m. wieczór. Dotąd nie zapadła żadna uchwała. Posiedzenie Koła polskiego jest, jak wiadomo, zwołane na dzień 24 b. m.

## Paragraf językowy i ustawa o Jezuitach.

**Berlin.** B. kor. „Nordd. Allg. Ztg“ pisze: Rada związkowa usunęła resztę ustaw o Jezuitach, których część zniesiono już w roku 1904. Niemcy katoliccy odczuwali gorzko dalsze istnienie tych ustaw. Jezuici niemieccy w wielkiej liczbie krwią swą służyli ojczyźnie. Obawy narodowościowe, z których swego czasu powstała ustawa wyjątkowa, po doświadczeniach obecnej wojny upadły. Na podstawie tych rozważań Rada związkowa przychyliła się także do uchwalonego przez parlament w 1916 r. zniesienia § 12 ustawy państwowej o stowarzyszeniach tzw. paragrafu językowego. Przez to w przyszłości także na publicznych zebraniach dozwolone będzie używanie języków niemieckich. Pominąwszy ubolewania godne wyjątki, obywatele państwa mówiący językiem niemieckim, wśród burzy wojennej udowodnili swoją wierność i ofiarność dla państwa i rządów sprzymierzonych.

### STRAJK W BERLINIE JESZCZE TRWA.

**Berlin.** Ruch strajkowy w Berlinie nie jest jeszcze w zupełności ukończony. Jak „Berliner Tageblatt“ donosi, strajkują jeszcze robotnicy w niektórych fabrykach broni i amunicyi.

## Wiadomości telegraficzne.

### Mianowanie prof. Uniwersytetu Jagiellońsk.

**Wiedeń.** B. kor. „Wiener Zeitung“ ogłasza: **Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora ks. Antoniego Bystrzonowskiego zwyczajnym profesorem pastoralnej teologii na Uniwersytecie w Krakowie.**

### Zbliżenie Serbii do Austro-Węgier?

**Zurych.** B. kor. N. Zür. Ztg“ donosi z Genewy, że przybył tam b. minister serbski Protic. Koła serbskie w Genewie sądzą, że zamierza on, wobec zajść w Rosyi, sadować teren w sprawie zbliżenia się Serbii do Austro-Węgier.

### PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Eksc. hr. Karol Lanckoroński z Wiednia; Hr. Juliusz Tarnowski z Mielca; Stanisław Łubkowski z Jodłownika; Leopold Różański z Prreciszowa; Ignacy Kruszewski z Brzezia; Dr Stefan Herschtal z Wiednia; Aleksander Janasz z Warszawy; Marya Smakowska z Warszawy; Dr Henryk Pawlikowski ze Lwowa; Dr Emil Müller z Nowego Targu; Karol Kohut z Nawojowy; Adolf Turnau z Przemyśla; Róża Chotesowska z Wiednia; Aleksander Gąsiorowicz z Jędrzejowa; Hugo Fürst z Wiednia; Leontyna Wittlin z Karlsbadu; Tadeusz Sroczyński z Gorajowic; Władysław Linowski z Bugaja; Eugeniusz Grochowski z Dąbrowy; Eugenia Towarnicka z Zakopanego; Juliuszowie Łubkowscy z Zakopanego; Augusta Lerner z Morawskiej Ostrawy; Gabryel Leitner z Dąbrowy Górniczej; Eugenia Szczepańska z Warszawy.

## NADESŁANE.

# KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

## Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

*Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“ i tą drogą dostaje się do rąk adresata*

**Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:**

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

**„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.**

**Ruszczycówna** z Bekupia, pyta co Święcicka robi, czy zdrowa? Prosi o wiadomość do Wilna, przez Studzieńskich, Zawalna 3—7 a. Od powrotu ze Szwajcaryi jestem zdrowa. Mieszkam w Pekupiu, mam 5 szkółek w okolicy, często w Wilnie bywam. 2299

**Porucznik Albert** von Kathrein, 3 pułk pułk Dragonów, obecnie w niewoli Rosyjskiej, raczy odpowiedzieć księżnie Jadwidze Sapieżynie, Kraków — Basztowa 1, czy jej wnuk, porucznik artyleryi konnej Alfred Sapieha zaginiony pod Sapanowem 5 czerwca 1916, żyje i czy jest w niewoli. Upraszam gazety Rosyjskie, o przedruk i odpowiedź, czy telegramem, czy też w dzienniku „Głosie Narodu“. 2356

**Eliasz Kaśków** z wsi Medwedowce powiat Buczacz, prosi o wiadomość o swojej żonie Michalinie, sam przebywa obecnie w Dęblinie ad Brzesko jako eskortpost przy jeńcach we Lwoie. 2367

**Władysławostwo Jelscy** w Szumsku zawiadamiają 22 marca braterstwo w Ignatyczach pod Mińskiem. Ogłoszenie Wasze czytaliśmy. Listu żadnego. My pisujemy przez Sztokholm. Siostra w Zakopanem otrzymała pieniądze trzy razy. My posyłamy Jej również. Prosimy posyłać pieniądze naszej matce. Chłopcy zdrowi w gimnazyum w Zakopanem w 4 i 6 klasie. Wszyscy krewni w Warszawie i Krakowie zdrowi. Gospodarstwo idzie średnio. 2361

**Cieszkowski Feliks** z Radomia poszukuje synów, studenta Włodzimierza i Ludwika Cieszkowskich zaginionych w Rosyi, którzy wyjechali z Warszawy w Lipcu 1915 r. do Charkowa. Proszę o powtórzenie wszystkie polskie i rosyjskie pisma. 2144

**Dr Adelfang**, Saratów, Winszujemy. Wszyscy zdrowi. Mama z Deborą u Ludwika. Jest im bardzo dobrze. Sto rubli raz otrzymano, oddano ojcu. Prosimy o wiadomości. 2300

**Ludwika Kolasińska**, prosi najusilniej o wiadomość Leokadyę Łuniewską. Wróciłam z Wielopola do Warszawy, Nowogrodzka 39, Wicunia Ostrowska mieszka Petrograd, Newski Prospekt 32, m. 17. 2301

**Zdzisław Wolański**, Kamieniec Podolski. Po piętnastu miesiącach dostaliśmy na Józefa 4 kartki grudniowe. Wszyscy zdrowi tęsknimy, oczekujemy dłuższych listów od Ciebie. Wanda. 2487

**Wilhelmowie Szomkowie** w Sanoku proszą Kazimierzów Krawczyńskich w Trembowli, — Galicya wschodnia — by na tej drodze dali wiadomości o sobie i Wacławie. Gdzie przebywają, jak się im powodzi co z Wacusiem. My z Mamusią zdrowi, Zosia z dziećmi w Samborze, Mala z Muszką we Lwowie — w rodzinie wszyscy zdrowi troskamy się o Was i Wacia — najczulsze uściśnienia. 2488

**Zygmunt Krasicki** zapytuje Popielów co ze Stepanem, Rotermundami, Gurowskim donosi, że budynki w Zabłożcach stoją, las zniszczony, gospodarstwo na kilkudziesięciu morgach. Zdrowi. 2489

**Rdułtowscy** w Czernichowie Górnym. List z 16 lutego otrzymałem w marcu. Zdrów jestem i dobrze mi jest. Mieszkam na Basztowej 3. Pani Marya zdrowa. Listy do Was stale są wysyłane. Poprzedni wasz list był z września. Pieniędzy przysyłajcie. Jan Władysław. 2490

**Wanda Kuczyńska i Helena Myszkowska** z dziećmi zawiadamiają mężów swoich Adama i Wacława w Moskwie, Wieczystienka 10, że są zdrowe razem z matką w Witowie. — Ogłoszenie z życzeniami czytały. — Proszą o wiadomość tą samą drogą, — która jest najlepszą. — Gazety w Rosyi, głównie „Echo Polskie“ w Moskwie proszone jest o przedruk niniejszego. 2369

**Stanisław Wrzesiński** zawiadamia swoją Rodzinę zamieszkałą w Kijowie, Kreszczatnik 19. wiadomość otrzymałem 20 marca. Jestem zdrów, Genia w Lublinie. Tęsknię za wami. Materyalnie średnio. 2372

**Anna Zawisza** — Czechy, Praga, Nusle, Palackeho nam. Nr 583 — pyta, gdzie jest obecnie jej mąż August Zawisza — kapral 44 baonu pospolitego ruszenia. — Przed rokiem pisał z niewoli, z guberni kijowskiej. Jestem z córką zdrowa. 2373

**P. Dergimana Kazimierza,** Moskwa, Spaska Sadowa 19, m. 61, Zarząd dróg półn., uprzejmie mie proszą o wiadomość o moim bracie Franciszku Wójcika, maszyniście z depot Strzemieszyce„ gdzie się obecnie znajduje, jak również aby i Jemu dać znać, że wszyscy w rodzinie są zdrowi i że 360 rs. w 1915 roku od niego Zocha sama otrzymała. Ksiądz Jan Wójcik z Gołaczów powiat Olkuski. 1072

**Inżynier Zygmunt Bielski** donosi matce Maryi, bratu Janowi oraz szwagrom Aleksandrowi Antoniemu Żółcińskim, wszystkim zamieszkałym w Petrogradzie, iż wrócił z Turcyi, ma sie zupełnie dobrze z całą rodziną, wszyscy zdrowi i w dobrym bycie bardzo tęsknię do Babci. Proszą o wiadomości tą samą drogą. 2371

**Jakób i Jadwiga Sztembarthowie** zapytują swoje córki, zamieszkałe w Rzeczycy, gub. Mińskiej, poczta Stolin, stacya kolei Horyń, jak się miewają, Józio przy rodzicach, odpowiedzi tą samą drogą. 2370

**Ingłot Jendrzej**, Rozbórz okrągły, Pruchnik, prosi córkę Maryę, przebywającą u księdza Drozdowskiego, Szarszonówka, Złote Bilcze koło Tarnopola, Galicya, o najprędszą wiadomość o sobie, czy żyje, gdzie, czy zdrowa i czy potrzebuje pieniędzy. — Trzeci rok nie mam wiadomości. — Wszyscy zdrowi, martwią się. — Odpowiadaj tą samą drogą. 2365

**Burczykowa,** Stanisławów, Płomień, jesteśmy zdrowi tylko brakiem wiadomości o Was zmartwieni. — Mieczysław, — Kraków — Jankowie — Węgry — ja zostaję — Lwów. — Syn Czajowej żyje. — Quiguerez żyje, zawiadomienie piszcie. — Uważaj na matki. — Daj znać Rybczukom, Isakowicze wszyscy zdrowi. Maryjka kartkę z października dostała. — Antoś — Praga. — Ojciec — Stryj. Paciorkowska. 2364

**Bronisława Wienek,** pod Warszawą, Czyste, dom Sawickiego, zawiadamia męża Wawrzyńca Wienek w Nowosokolnikach, kolei Mińsko-Hindawska, że zdrowa z czworgiem dzieci. Otrzymała 600 rubli. 2313

**Zofia Bińkowska** z Michałowa, gmina Okuniew, odpowiada mężowi Janowi w Kijowie, że zdrowa z dziećmi. Jeżeli możesz, przyślij pieniędzy. Gospodarstwo w porządku, jak dawniej. Serdeczne pozdrowienia. 2314

**Stanisław Gosiewski** z Dąbrowy Górniczej zwraca się z prośbą do pana Wiktora Perkowicza, zamieszkującego w mieście Sumy-Charkowskiej gub., o udzielenie wiadomości przez pisma o kuzynce swej Michalinie z Perkowiczów Gosiewskiej. 2153

**Bronisław Zagajewski,** cukrownia w Gosłowicach. prosi siostrę w Józófce, gub. Ekaterynosławska, dom Szmidta, o wiadomość tą drogą, jak żyjecie, Bolkowie, mama w Zbiersku. Ojciec umarł nagle, dnia 2 grudnia 1916 r. Adresuj: Warszawa, Dobra 57, Marya Kostecka. 2308

**Jadwiga Tomczyńska** z Dobrzelina, zawiadamia Bronisławę Łukaszewską w Żytinie — cukrownia — gub. Wołyńska, że po śmierci męża pracuje w cukrowni. Wszyscy zdrowi — ojciec w Warszawie, prosi o wiadomość. 2311

# LISTY Z ROSYI

## otrzymane przez Danię i Szwecyę.

**B. Rypiewski,** Ekaterynosław, Romanowska 73, prosi Dra Tadeusza Markowskiego, porucznika Stanisława Roszkowskiego, chorążego Edwarda Osińskiego i żołnierza Ignacego Klimkowskiego o podanie swych adresów.

**Julian Wincenty Nowakowski** zawiadamia żonę Helenę Nowakowską z dziećmi i rodziną zamieszkałą w Skierniewicach, ul. Floryana 81, że jest zdrów i wysyła 200 rubli, w lipcu też wysłałem, niemam odpowiedzi. Ogłoszenie żony i siostry czytałem. Jestem na dawnem stanowisku. — Bendery, gub. besar. Kwiatkowski Franciszek — st. Zmerynka. Emilia z mężem i synem mieszka w Moskwie, korespondujemy z sobą. Pisma proszę o przedruk.

**Stanisław Łukasiak** z armii czynnej prosi o zawiadomienie braci swoich Paula i Rocha Łukasiaków wuja Jana Lipcia, zamieszkałych we wsi Kłoczów, gm. Kłoczów, pow. garwoliński, gub. siedleckiej, albo księdza parafii Kłoczów, że jest zdrów, powodzi się dobrze, pracuje tam gdzie dawniej.

**Stanisław Jurys,** żołnierz z armii czynnej prosi księdza Dębowskiego w kościele pobernardyńskiem w Radomiu o zawiadomienie żony Honoraty Michaliny i całej rodziny, że jest zdrów, tęskni bardzo. Radom, Glinice, ul. Gleryczewska Nr 30, dom własny.

**Longinowie Łoboniowie** z Tarnowa i Jadwiga Ślemowa, donoszą krewnym i znajomym że są w miejscu zdrowi. Stanisława Orskiego i Aleksandra Welbechowskiego proszą o zarząd Holeszowem. Dzienniki proszę o przedruk.

**Franciszek, Henryk, Stanisław Andrzejewscy,** Stanisławowstwo Kamińscy, Romanostwo Wysoccy, A. Wojewódzki, S. Byszewski, zawiadamiają rodziny, pozostałe w Warszawie, Siedlcach, Lublinie, że wszyscy zdrowi i na dawnych stanowiskach. Pisma zakordonowe proszę o przedruk. Odpowiedź tą samą drogą.

**Bronisława Suligowska** zawiadamia syna, Radom, Szeroka 12, że od września niema wiadomości. Jak się miewacie? Czy odebraliście listy o interesach Maryli, wysyłane przez Szwajcaryę i Szwecyę. My wszyscy w Kijowie. Piszcie tą samą drogą. Gazety proszę o przedruk.

**Edmundostwo Tarnogórscy** zawiadamiają ks. Apolinarego Tarnogórskiego we Włodzimierzu, że są zdrowi. mieszkają w Kozińcach. proszę o zawiadomienie co z rzeczami. Dominik z rodzicami na Podolu w Kubliczu u pp. Jaroszyńskich.

**Józef Grynkiewicz,** nadkonduktor drogi warsz.-wied. powtórnie zawiadamia żonę Helenę w Dąbrowie Górniczej. ul. Klubowa, że jest zdrów, pracuje w Tarnopolu i prosi o wiadomości o żonie, dzieciach i czy odbiera jakie pieniądze.

**Zofia Drobniewska** dziękuje Annie Drobniewskiej (Czarniecka Góra, ziemia radomska) za wiadomość. Ze Śmidami przebyłam rok w Słuczyźnie. Obecnie goszczę u pp. Mataszewskich, (Kijowska gub., poczta Machnówka, cukrownia Brodeckie). Pracują tu p. Barbara Dmóchowska zapytuje o matkę i rodzinę.

**Adam Benit** zawiadamia rodzinę i drogie mu osoby w Opatowie, gub. radom., że mieszka z Napoleonem na Litwie. Wiadomość z domu i Pragi otrzymał. Jeżeli potrzebne pieniądze to zaraz wyślę. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Tęskni za domem.

**Hr. Michał Kossakowski** z Nidok zapytuje pana Jana Cieleckiego i pana Stefana Weyse, czy są w Nidokach? Jak im się powodzi? Prosi o pieczę nad biblioteką. Czy skrzynia Nr 9 znajduje się na składzie u Bracki Wojewódzkich. Wilno, ul. Wielka 76, Prosi o wiadomości tą samą drogą.

**Stefanostwo Wilewscy** dziękując za wiadomość ze Stawisk, zawiadamiają rodzinę Wilewskich i Wasilewskich, Warszawa, Wilcza 46, iż mieszkają w Czerkasach, Franio w Woroneżu. Jesteśmy wszyscy zdrowi. Gazety proszę o przedruk.

**Kazimierzostwo Bączkowscy** z Szelpak (Galicya) donoszą rodzicom Dylewskich we Lwowie, że oboje z dzieckiem są zupełnie zdrowi i dobrze im się powodzi. Proszę się nie niepokoić. Wiadomość otrzymaliśmy. Pisma proszę o przedruk.

**Waldemar Weyssenhoff,** zawiadamia pana Michała Romera, Jana Przeździeckiego, Zygmunta Komorowskiego, Kazimierza Świąteckiego w gub. kowieńskiej, powiat jeziorowski przez Rakiszki. że mieszka z rodziną w Żytomierzu. Bonna 4. Wszyscy zdrowi. Hania Sołtanówna zaręczona z Antosiem Romerem. Proszę o opiekę nad majątkiem, i wiadomości tą samą drogą. Serdeczne pozdrowienia. Pisma proszę o przedruk.

**Waldenar Weyssenhoff** zawiadamia ks. proboszcza z Inżynt Ramonasa w gub. kowieńskiej. powiat jeziorowski, oraz Alfonsa Masiulisa i Józefa Stawskiego. że mieszka z rodziną w Żytomierzu. ul. Bonna 4. Leosia Jasiulanis i Antek z nami. Co w naszych stronach? Co z majątkiem? Leosia prosi o wiadomości z Jurgiszek, a Antek o rodzicach. Pozdrowienia dla wszystkich. Odpowiedź tą samą drogą. Gazety proszę o przedruk.

**Zdzisław Szachowski** w aptece Wendy, Krakowskie Przedmieście (Warszawa) i Eugeniusz Szachowski — co się z wami dzieje? O Jance dowiedziałam się z pism, że umarła 12 lipca 1916 r. Zapytuje ojciec i pragnie wiadomości tą samą drogą.

**Henia Sławińska** z Mławy, zawiadamia rodziców w Mławie, że mieszka od 2-ch lat na wsi g. wołyńska, poczt. Ługiny, wieś Szemetycz u doktorostwa Wiszniewskich, jest jej dobrze, lecz stęskniona za swymi i błaga wiadomości tą samą drogą.

**Waldemar Weyssenhoff** zawiadamia panią Maryę Górską, Ludwika i Antoniego Górskich w Warszawie, ul. Foksal, że mieszka z rodziną w Żytomierzu, ul. Banna 4. Majątek zajęty od półtora roku. Urodziło się szóste dziecko. Melunia w gub. witebskiej, majątek Amińsk, poczta Siebież. Hania zaręczona z Antosiem Romerem, synem Kazimierza z Tarnopola i Skirmuntówny, Jędruś w korpusie paziów. Jaś w 8-ej klasie w Piotrogrodzie, Józio w Piotrogrodzie pisze nową powieść. Wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomości i serdecznie pozdrawiamy. Co z mieszkaniem Meluni, rzeczami i piecami w Sulejowie? Róża Czacka także w Żytomierzu bardzo niespokojna o losy ociemniałych w Warszawie. Odpowiedź tą samą drogą. Gazety proszę o przedruk.

**Andrzej Wyroba,** Brody, zezwala synowi Stanisławowi w Myślenicach, podjąć z emerytury w krajowej dyr. skarbu Biała 300 kor. z tego Karolowi 50 kor. posłać. Nadal miesięcznie po 50 kor. o ile nie pobrane alimentacyi. Niech zdaje maturę. Tu wszyscy zdrowi. Wiadomość poślijcie tą samą drogą.

**Tomaszostwo Kripendorfowie** zamieszkali w Czernihowie, Woskresienskaja 26, uprzejmie proszą mecenasa Romana i doktorową Zielińską w Suwałkach, za wiadomość ich tą samą drogą, czy żyje brat Franciszek, kto prowadzi gospodarstwo w Czynszownikach i Posimniczu, czy niezniszczone zabudowania, jak również, czy cały inwentarz żywy i martwy.

**Adam Benit** zawiadamia rodzinę i drogie mu osoby w Opatowie, gub. radomskiej, że mieszka z Napoleonem na Litwie. Wiadomość z domu Pragi otrzymał. Jeżeli potrzebne pieniądze to zaraz wyślę. Prosi o wiadomość tą samą drogą. Tęskni za domem.

**Stanisław Bednarczyk,** żołnierz armii czynnej z gub. radomskiej, gminy Kowale, wieś Potkanów, prosi księdza proboszcza parafii radomskiej, o zawiadomienie żony Zofii i rodziny że jest zdrów, brat Konstanty żyje i Andrzej Krakowiak, Jeżowej Woli zawiadamia, że żyje i zdrów.

**Julianowa Puzynina** donosi zięciowi i rodzinie, że jesteśmy ciągle w domu za łaską Boga, dzieci zupełnie zdrowe. Julo z nauczycielką uczy się chętnie. dużo listów od nas posłanych do was, żadnej wiadomości. u Komada zdrowi — uprasza się gazety o przedruk.

**P. Felicyana Sokołowskiego** (Dom bankowy w Warszawie) uprasza Witold Święcicki o wiadomości przez pisma o Ossowce i p. Michale Wójcickim oraz prosi o wysłanie pieniędzy p. Janowi Zielińskiemu. Mieszkam w Kijowie (Instytutowa 18) z rodzina, jesteśmy zdrowi.

**Józef Zytkiewicz,** prosi cukrownię Nieledewską w Hrubieszowskiem lubelskiej guberni aby łaskawie zawiadomiła tą samą drogą co się stało z synem moim Edwardem pracującym w tej cukrowni. Mieszkam z matką w Borszczach podolskiej guberni.

**Michalina Lachowska,** zawiadamia Cecylię i Wacława Truchlińskich w Osmolicach koło Lublina, że mąż umarł a sama sparaliżowana. Mieszkam w Trudach, poczta Stepań, gub. wołyńska. Jestem zrozpaczona brakiem wiadomości o was, pisałam kilka listów, proszę o wieści tą samą drogą.



Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.